

APOLOGETYKA RADOŚCI

C.S. LEWISA ARGUMENT Z PRAGNIENIA
NA RZECZ ISTNIENIA BOGA

Joe Puckett Jr.



APOLOGETYKA RADOŚCI

[Kup książkę](#)



Warszawa 2023

APOLOGETYKA RADOŚCI

C.S. LEWISA ARGUMENT Z PRAGNIENIA
NA RZECZ ISTNIENIA BOGA

Joe Puckett Jr.

Przekład: Piotr Bylica

[Kup książkę](#)

Tytuł oryginału – *The Apologetics of Joy: A Case for the Existence of God from C.S. Lewis's Argument from Desire*

Copyright © 2021 Joe Puckett Jr, of the English original version by Joe Puckett Jr.
This edition licensed by special permission of Wipf and Stock Publishers.
www.wipfandstock.com

Copyright © for this edition by Fundacja Prodoteo, Warszawa 2023

Redaktor naukowy serii – dr hab. Piotr Bylica, prof. UZ

Redaktor prowadzący – Anna Kaszubowska

Redaktor merytoryczny – ks. prof. dr hab. Stanisław Wszótek

Redakcja językowa – Dominika Ziemińska

Korekta – Anna Kaszubowska

Projekt okładki i stron tytułowych – Ewa Jabłońska

Projekt graficzny książki – Stanisław Tuchołka • Panbook.pl

Skład – Marzena Rosochacz

Wydanie 1

ISBN 978-83-66665-90-3 (PDF)

ISBN 978-83-66665-91-0 (MOBI)

ISBN 978-83-66665-92-7 (EPUB)

Fundacja Prodoteo

ul. Rudzka 9 lok. 54

01-689 Warszawa

prodoteo.pl

ebook dostępny na contragentiles.pl/ksiegarnia

[Kup książkę](#)

Mojej żonie – Stefani, która uczy mnie kochać wciąż więcej i więcej.

„Gospodyni domowa to najważniejszy ze wszystkich zawodów.
Wszystkie inne zawody istnieją tylko w jednym celu – aby
gospodyni domowa mogła pełnić swoją rolę”¹.

Dla Faith i Hope, dwóch twórczych córek, które uczą mnie wszystkiego,
co głoszą ich imiona, i wciąż przypominają mi, bym używał wyobraźni.

„Opowiadanie dla dzieci, które może podobać się tylko dzieciom,
wcale nie jest dobrym opowiadaniem dla dzieci” – C.S. Lewis

oraz

dr. Markowi Linville’owi – chrześcijańskiemu filozofowi
analitycznemu, który wielokrotnie przypisał mi ból głowy
z powodu nadmiernej ilości myślenia. Z podziękowaniem za to,
że jest tak wspaniałym przyjacielem i mentorem.

„Czytamy książki, aby wiedzieć, że nie jesteśmy sami” – C.S. Lewis²

¹ „The homemaker has the ultimate career. All other careers exist for one purpose only—and that is to support the ultimate career” – C.S. Lewis: to nie jest w rzeczywistości dokładny cytat z Lewisa, zob. <https://essentialcslewis.com/2016/01/23/ccslq-19-homemakerultimate-career> [dostęp: 14 VII 2022] (przyp. tłum.).

² Cytat ten, wymyślony przez scenarzystę filmu *Cienista dolina* (1993), Williama Nicholsona, został niesłusznie przypisany Lewisowi; zob. <https://essentialcslewis.com/2015/09/05/we-read-to-know/> [dostęp: 14 VII 2022] (przyp. tłum.).

SPIS TREŚCI

Przedmowa // 9

Mark D. Linville

Wstęp // 13

Część 1

C.S. Lewis i argument z Pragnienia // 17

Wprowadzenie // 19

Rozdział 1

Argument w wersji występującej w *Selected Works of C.S. Lewis* // 31

Rozdział 2

Radość jako *Sehnsucht* // 41

Rozdział 3

Plantinga i Lewis: Równoważenie się mistycznego i naturalnego
w *Sehnsucht* // 47

Rozdział 4

Kilka słów o innych możliwych sformułowaniach tego argumentu // 55

Część 2

**Sprawdzenie zarzutów Beversluisa wobec argumentu
z Pragnienia // 65**

Wprowadzenie // 67

Rozdział 5

Czy rozumowanie Lewisa opiera się na wątpliwej przesłance? // 69

Rozdział 6

Czy *Sehnsucht* nie jest pragnieniem wrodzonym? // 75

Rozdział 7

Jeśli „Radość” jest tak naturalna i pożądana, to dlaczego Lewis
od niej uciekał? // 81

Rozdział 8

Czy idea *Sehnsucht* jest sprzeczna z Biblią? // **87**

Rozdział 9

Dlaczego niektórzy ludzie nigdy nie doświadczają tego, co Lewis określał jako „Radość”? // **93**

Część 3

Owładnięty pragnieniem // 107

Wprowadzenie // **109**

Rozdział 10

Echa transcendencji i świadectwa na rzecz drugiej przesłanki // **113**

Rozdział 11

Wyobraźnia i głębokie pragnienie serca, by zakończenie było szczęśliwe // **119**

Rozdział 12

W obronie piękna // **133**

Rozdział 13

Lewis, odpoczynek i *Sehnsucht* // **147**

Część 4

Wniosek argumentu z Pragnienia // 157

Wprowadzenie // **159**

Rozdział 14

Zarzut ze strony ewolucjonizmu // **161**

Rozdział 15

Czy istnieje gen odpowiedzialny za *Sehnsucht*? // **173**

Podsumowanie // **183**

Dodatek

Cel ludzkich pragnień // **189**

Bibliografia // **195**

Indeks osobowy // **199**

Indeks rzeczowy // **201**

PRZEDMOWA

Jak stwierdził Nietzsche, spośród wszystkich zwierząt człowiek jest „najniebezpieczniej precz od swoich instynktów zbłąkanym”¹. Miał na myśli szereg wyjątkowych dla człowieka skłonności, a jedną z nich jest impuls wiary w istnienie rzeczywistości, które transcendują świat przyrodniczy. Niemal dziewięć na dziesięć osób przyjmuje jakieś religijne przekonania. Choć same te wierzenia bardzo się różnią, to ich wspólnym elementem jest przekonanie o istnieniu jakiejś metafizycznie i aksjologicznie ostatecznej rzeczywistości, która nadaje sens ludzkiej egzystencji i określa naturę oraz tor ludzkiego Dobrego Życia. Jest to cecha natury ludzkiej domagająca się wytłumaczenia. Jedno z wyjaśnień upatruje źródła tego religijnego impulsu w pewnych naturalnych ludzkich skłonnościach i w ten sposób stara się podważyć zarówno te religijne przekonania, jak i wszelkie doświadczenia, z których się one wywodzą. W ten sposób Daniel Dennett przekonywał, że „mem” religii jest czymś w rodzaju samoreplikującego się umysłowego pasożyta, który zaatakował umysł ludzki podobnie jak motyllica wątrobowa atakuje mózgi mrówek. Mrówki zakażone motyllicą robią szalone rzeczy, wspinają się na sam wierzchołek żdźbeł trawy, przez co są natychmiastowo zjadane przez pasące się bydło i owce, które nieświadomie stają się nowymi nosicielami tych

¹ F. Nietzsche, *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*, tłum. L. Staff, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 14 (przyp. tłum.).

pasożytów. Ludzie zakażeni memem religii czasami (a czasami nie) wykazują się zachowaniami podobnie dziwnymi – i niekiedy niszczycielskimi dla nich samych – takimi jak: wspinanie się na słupy, by przez dziesięciolecia oddawać się medytacji, lub wybieranie śmierci na krzyżu zamiast wyrzeczenia się swojej wiary. Oczywiście, jeśli zaczniemy od założenia, że „Istniejemy jako istoty materialne w materialnym świecie, w którym wszystkie zdarzenia są konsekwencjami fizycznych związków między materialnymi składnikami świata”², jak niegdyś dogmatycznie twierdził Richard Lewontin, to znaczy, jeśli założymy prawdziwość naturalizmu, wtedy musi być uznane za słuszne **jakieś** wyjaśnienie tego typu, podważające wiarę religijną. Lewontin jest oczywiście zdeterminowany, by nie pozwolić na to, aby „boska stopa” przekroczyła próg świata.

Ale czy naturalizm jest prawdziwy – to jest podstawowe pytanie. Inna możliwość jest taka, że tak wielu z nas wierzy w jakiś rodzaj rzeczywistości, o jakiej mówią religie, ponieważ daje się ona dostrzec – nawet jeśli tego nie widzimy bezpośrednio ani całkowicie jasno. Jak wyznał Augustyn, „Stworzyłeś nas bowiem skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”³. Chciał nas przekonać, że w ludzkim sercu znajduje się tęsknota i tęsknota ta wskazuje na obiekt, który jako jedyny może ją zaspokoić, mianowicie na Stwórcę, który umieścił wieczność w naszych sercach. Jeśli Bertrand Russell uznał, że jest „dziwnym misterium” natury, iż „własnym rozpędem” „wydała w końcu z siebie dziecię poddane wciąż swej władzy, ale obdarzone wzrokiem; znajomością dobra i zła; i zdolne do osądzenia wszystkich dokonań swej niemyślącej Macierzy”⁴, to jeszcze dziwniejsze byłoby, gdyby dziecko wbrew swoim instynktom stwierdziło, że potrzebuje rzeczy, którymi matka nie jest w stanie go obdarzyć.

„Argument z Pragnienia” C.S. Lewisa opiera się na takim właśnie fakcie. Lewis przekonuje, że najlepsze wyjaśnienie ludzkiego doświadczenia „radości” i współwystępującego z nim uczucia tęsknoty za tym, co transcendentne i wieczne, znajdziemy w judeo-chrześcijańskiej wizji rzeczywistości. Teizm

² R. Lewontin, *Billions and Billions of Demons*, „New York Review of Books” 1997, January 9, s. 28 [28–32] (przyp. tłum.).

³ Święty Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987, I.1, s. 7 (przyp. tłum.).

⁴ B. Russell, *Kult wolnego człowieka*, tłum. A. Litwiniszyn, „Koniec Wieku” 1994, nr 6, s. 35 [34–41]; pominięty w polskim wydaniu zwrot *in her secular hurrying* oddano za pomocą wyrażenia „własnym rozpędem” (przyp. tłum.).

wyjaśnia tę niemal uniwersalną cechę natury ludzkiej, podczas gdy naturalizm stara się ją zracjonalizować. Jak dotąd ten interesujący argument Lewisa był pomijany przez apologetów starających się wykazać prawdziwość teizmu chrześcijańskiego. Uważam jednak, że argument z Pragnienia zajmuje należne mu miejsce w całościowej argumentacji na rzecz teizmu i jestem szczęśliwy, że *Apologetyka Radości* Joego Pucketta wypełnia tę lukę, prezentując ten argument oraz odpowiadając jego krytykom. *Apologetyka Radości*, o ile wiem, jest pierwszym książkowym opracowaniem tego argumentu Lewisa i jestem szczęśliwy, że mogę polecić tę lekturę.

Mark D. Linville
Fayetteville, Georgia, 31 maja 2012

WSTĘP

W swoim esej *Chrześcijańska apologetyka* Lewis napisał: „Mam mówić o apologetyce. Termin ten oznacza obronę. Pierwsze pytanie brzmi: czego zamierzamy bronić? Oczywiście chrześcijaństwa [...]”¹. Tym, czego podobnie będziemy starali się bronić w tej książce, jest twierdzenie: „Bóg istnieje”. Mam jednak nadzieję, że ostatecznie przekonacie się, że Bóg istnieje, ale też, że stworzył on wspaniały świat, i że otrzymałeś życie, by móc się radować Bogiem. Częścią natury ludzkiej jest tęsknota za życiem pełnym szczęścia i sensu. Mamy więc dobrą nowinę, że istnieje droga do tego, czego twoje serce ze swej natury poszukuje.

Książka ta została napisana z myślą o trzech typach czytelników. Jest skierowana do **myślących chrześcijan**, którzy chcą wiedzieć więcej na temat natury swojej wiary. Książka ta stara się pokazać, że wiara jest zarówno czymś instynktownym dla natury ludzkiej, jak i czymś zasianym przez Boga. Zgodnie z przekonaniem autora z tego nasienia wiary (w połączeniu z objawieniem się Boga, z jakim mamy do czynienia w Biblii) może rozwinąć się życie przepelnione czymś o wiele wspanialszym niż wszystko, co może zaoferować świat w jego obecnym stanie.

¹ C.S. Lewis, *Chrześcijańska apologetyka*, w: tenże, *Nieodparte racje*, tłum. J. Muranty, Oficyna Wydawnicza LOGOS, Warszawa 2003, s. 74 [74–90].

Jest to także książka dla **poszukujących**, którzy chcieliby się dowiedzieć, dlaczego warto starać się o wiarę. Ufam, że treści zawarte w tej książce pomogą osobom studiującym literaturę i/lub religię, a przepełnionym wątpliwościami, uczynić pierwsze kroki w stronę wiary.

Jest to także książka napisana dla **czytelników C.S. Lewisa**, którzy zwyczajnie chcą się dowiedzieć czegoś więcej na temat, który dla niego samego był bardzo ważny. Słusznie można twierdzić, że „argument z Pragnienia” występuje w większości prac Lewisa – zarówno beletrystycznych, jak i niebeletrystycznych.

Lewis był przekonany, że ludzie posiadają naturalne (niemniej nieuchwytnie i tajemnicze) pragnienie transcendentnego świata. Jest to więc pragnienie, którego nie jest w stanie zaspokoić żadna **ziemską** rzecz. Kwestią tą zajmujemy się dokładniej w dalszej części. Tu chciałbym jedynie powiedzieć, czego powinienś spodziewać się po tej lekturze. Miejscami ma ona charakter nieco akademicki. Jest jednak powód ku temu. Chciałbym skłonić cię do myślenia. Chcę ci pokazać, że w książce tej nie mówię niczego zupełnie nowego, czego nie stwierdziliby już dawni myśliciele. Istnienie Boga było odczuwane i dostrzegane od początku istnienia ludzkości. Choć skupiamy się tu na twórczości Lewisa, to przy tej okazji zaprezentujemy też wielu innych autorów, filozofów i poetów. Sprawi to, że książka ta będzie zarówno intelektualnie rozwijająca, jak i (mamy nadzieję) stymulująca. Piszę tę książkę z przeznaczeniem dla przeciętnego (ale poważnego) czytelnika, ale także dla przedstawicieli środowiska akademickiego, których interesują filozofia, literatura i apologetyka. Staram się w tak krótkiej formie zawrzeć możliwie dużo odwołań do świadectw literackich i faktów o charakterze społecznym. Choć byłoby pomocne, gdyby przed przeczytaniem tej książki czytelnik znał już niektóre prace Lewisa, to nie jest to konieczne. W istocie mam nadzieję, że niniejsza pozycja zachęci jej odbiorców do sięgnięcia po większą liczbę jego prac.

Celem napisania tej książki jest podważenie nacechowanego sceptycyzmem trendu (niekiedy określanego mianem „nowego ateizmu”), który uznaje publikacje starające się zachęcać do wiary w Boga za głupie. Wiara w Boga wcale nie jest głupia. Wiara w istnienie tego, co boskie, jest zakorzeniona w ludzkiej myśli i ludzkim doświadczeniu. Inspirowała wspaniałe dzieła sztuki, literatury, dzieła dobroczynności. Osoby wierzące potrafią dostrzegać piękno w świecie w sposób, który pozostaje niedostępny dla niewierzących. Osoba wierząca postrzega Wszechświat jako wynik Boskiego aktu stworzenia.

Niewierzący potrafi dostrzec piękno świata, ale woli ignorować fakt istnienia Artysty, który, co jest sprawą zasadniczą, uczynił go takim, by jawił się nam jako piękny, umożliwiając nam podziwianie go. By zrezygnować z przyjmowania tego faktu, niewierzący, jak będziemy starali się pokazać, musi najpierw odrzucić swoje własne instynkty. Musi zignorować coś, co jest najbardziej naturalne dla istot ludzkich – wrodzony instynkt wiary w istnienie boskości.

Od jakiegoś czasu mamy do czynienia z zalewem książek, które starają się wzbudzić w ludzkich umysłach wątpliwość odnośnie do istnienia i natury Boga. Ale, pomimo tych ciągłych wyzwań, ludzie wciąż wierzą. Istnieje dobry powód ku temu. Istoty ludzkie przychodzą na ten świat, nosząc w sobie nasienie kiełkujące pragnieniem ostatecznego sensu i szczęścia, którego to pragnienia nie da się pozbyć ot tak. Tak jakby coś (lub ktoś) wszczepił w nas to pragnienie. Niektórzy starali się wytłumaczyć je, stwierdzając, że ewolucja (na drodze doboru naturalnego) pozwala na występowanie takich myśli, gdyż są one korzystne ze względu na przetrwanie. O tej teorii napiszemy więcej w rozdziałach 14 i 15. W tym miejscu stwierdzę jedynie, że odpowiedź ta jest zbytnim uproszczeniem.

Czasami jednak nie potrafimy dokładnie powiedzieć, **dlaczego** wierzymy. I nie ma w tym niczego złego. Nie potrafię dokładnie wytłumaczyć, jak to się dzieje, że robię się głodny; po prostu tak się dzieje. I kiedy zgłodnieję, jem. Z wiarą może być tak samo. Jest wiele dobrych argumentów na istnienie Boga. Niekiedy ludzie usiłują zmierzyć się z problemem, dlaczego tak naprawdę wierzą w Boga. Moim zdaniem (które jest zgodne z tym, co uważał Lewis) nie musisz zawsze być w stanie wskazać tego **dokładnie**. Wiara w Boga jest wrodzonym pragnieniem, tak jak głód. Nie musisz przeanalizować głodu, by wiedzieć, kiedy powinienś coś zjeść. Nie martw się więc, gdy pojawia się jakaś książka wyrażająca sceptycyzm i starająca się wykazać iluzoryczność twojego głodu Boga. Sam dobrze wiesz, że jesteś głodny. Jedyne, co wtedy musisz zrobić, to jeść. A gdy już skosztujesz tego Boskiego posiłku, twoje życie nigdy nie będzie takie samo.

W części pierwszej zaprezentujemy to, co Lewis mówił o argumentie z Pragnienia. Postaramy się wyjaśnić i określić główne kategorie i koncepcje, które pozwolą zrozumieć ten argument. W części drugiej zajmiemy się zarzutami wobec tego argumentu, które przedstawił agnostyczny autor John Beversluis. W części trzeciej zajmiemy się pewnymi doświadczeniami żywymi (to jest świadectwami *a posteriori*), które w toku naszego życia wzmacniają naszą naturalną tęsknotę (to jest pragnienie, które ma charakter *a priori*)

do Boga. W części czwartej rozpatrzmy jedno z najważniejszych zastrzeżeń nieanalizowanych przez Beversluisa, a odwołujące się do teorii ewolucji. W Zakończeniu wykorzystamy wszystko, co zostało wcześniej powiedziane, by sprawdzić, czy argument jest trafny i co dokładnie pozwala nam stwierdzić, a czego nie, w kwestii istnienia Boga. Umieściłem również Dodatek, by przedstawić niektóre inne teologiczne implikacje tego argumentu. Zajmiemy się w nim sprawą ostatecznego celu i przedmiotu tej silnej tęsknoty doświadczanej przez ludzi. Chociaż jest to dodatek, to w pewnym sensie może on zostać uznany za zawierający najważniejsze twierdzenia w całej książce.

Pragnę podziękować wielu ludziom za ich wkład w powstanie niniejszej pracy. Chcę podziękować Paulowi Copanowi, Mike'owi Youngowi, Danowi Promoicowi za ich pomocne sugestie i podpowiedzi. Chciałbym też podziękować Markowi Linville'owi (będącemu jedną z osób, której dedykuję tę książkę) za to, że jest tak wielkim przyjacielem i mentorem. Nie tylko nauczył mnie filozofii, ale także wyrobił we mnie pragnienie bycia lepszym filozofem analitycznym, który potrafi jeszcze lepiej kochać Pana Boga „całym swoim umysłem” (Mt 22,37)². Na końcu chcę podziękować mojej żonie i córkom za ich stałe wsparcie i miłość. Bez nich nie zdołałbym wykonać tej pracy. Są one najlepszymi ziemskimi obrazami, które pozwalają mi zrozumieć, czym w rzeczywistości będzie miłość w niebie.

Joe Puckett

Sterling, IL, 13 stycznia 2012

² Wszystkie cytaty biblijne za wydaniem: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu – Biblia Tysiąclecia, wyd. piąte na nowo opracowane i poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2020, chyba że zaznaczono inaczej (przyp. tłum.).

CZEŚĆ I
C.S. LEWIS
I ARGUMENT
Z PRAGNIENIA

WPROWADZENIE

Istnieje wiele rodzajów argumentów starających się udowodnić (lub wskazać) istnienie transcendentnego bytu boskiego. Niektóre z nich ze swej natury mają charakter zewnętrzny (*external*), a inne – wewnętrzny (*internal*). Jak sugerują te nazwy, argumenty zewnętrzne odnoszą się do tego, co „zewnętrzne”, znajdujące się na zewnątrz osoby ludzkiej. Dwoma rodzajami argumentów zewnętrznych są argumenty kosmologiczny i teleologiczny. Argument kosmologiczny polega na wskazaniu i wyjaśnieniu powodu istnienia Wszechświata. Stara się to zrealizować poprzez ustalenie „pierwszej przyczyny” lub „racji dostatecznej” zaistnienia świata oraz rzeczy przygodnych, jakie napotykamy w Kosmosie. Różnica między tymi dwoma argumentami polega na tym, że argument odwołujący się do pierwszej przyczyny dąży do wykazania, że zapoczątkowanie Wszechświata ma swoją przyczynę. W argumencie tym zakłada się czasową skończoność Wszechświata. Argument z racji dostatecznej nie musi koniecznie zakładać czasowej skończoności istnienia Wszechświata, a tylko to, że ze swej natury jest on bytem przygodnym. Stara się wskazać na istnienie nieprzygodnej i dostatecznej racji istnienia przygodnego Wszechświata¹. Tomasz z Akwinu jest znany jako obrońca tego rodzaju argumentu kosmologicznego². Argument teleologiczny stara się wyjaśnić celowość, jaką dostrzegamy we Wszechświecie. Głosi on, że jeśli istnieje świadectwo na rzecz celowości w świecie, to wskazuje ono

¹ W sprawie pełniejszego opisu tych dwóch rodzajów argumentów kosmologicznych zob. M. Adler, *How to Think about God: A Guide for the 20th-Century Pagan*, Macmillan, New York 1991, rozdziały: 5, 12–14.

² Zob. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Tom 1, *O Bogu*, Część I, tłum. o. P. Blech OP, Nakładem Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas”, London b.r., I.2.3.

na istnienie odpowiedniego projektanta, który jest źródłem dostrzeganej celowości. Wszystkie tego typu argumenty mają tę wspólną cechę, że odwołują się do tego, co istnieje na zewnątrz względem subiektywnej, psychologicznej sfery istoty ludzkiej.

Argumenty wewnętrzne na rzecz istnienia Boga różnią się od przedstawionych wyżej tym, że odwołują się do tego, co leży w samej ludzkiej naturze. Nie chodzi o to, że odwołują się do istnienia projektu w biologicznym aspekcie funkcjonowania człowieka. W takim wypadku mielibyśmy do czynienia z argumentem teleologicznym. Argumenty wewnętrzne mają na celu wyjaśnienie tego, co wiąże się z psychologicznym i moralnym aspektem ludzkiego życia. Jednym z przykładów takiego sposobu rozumowania jest argument moralny, który zarówno wyjaśnia, co jest źródłem ludzkiego sumienia, jak i wskazuje na źródło istnienia obiektywnych praw moralnych, które rządzą ludzkim działaniem. W pierwszym z tych przypadków argument ten wyjaśnia, skąd bierze się uniwersalność władzy sumienia (np. dlaczego wszyscy ludzie są przekonani o tym, że naruszanie własnego sumienia jest czymś złym?). W drugim przypadku argument głosi, że jeśli istnieje zbiór uniwersalnych praw moralnych, to musi istnieć moralny prawodawca. Jeszcze innym argumentem wewnętrznym jest Victora Repperta „argument z rozumu”, który, podobnie do przedmiotu rozważań w niniejszej książce, ściśle wiąże się z pracami Lewisa. Zgodnie z tym argumentem Wszechświat, który byłby czymś z gruntu nieracjonalnym, nie mógłby wytworzyć racjonalnego umysłu. Głosi on, że odwołanie do fizycznych własności mózgu nie pozwala na wyjaśnienie zachodzącej **między** zdaniem relacji wynikania logicznego. Wiemy, że jakieś zdanie jest prawdziwe lub fałszywe, nie dlatego, że po prostu opisuje ono coś istniejącego w świecie, ale dlatego, że o prawdziwości danego zdania przekonujemy się na drodze wnioskowania **na temat tego**, o czym mówi to zdanie. Nazywamy to **intencjonalnością**. Ale skąd wziął się ten racjonalny umysł? Jak ateista może ufać swoim wnioskom, jeśli opierają się one jedynie na nieracjonalnych obiektach fizycznych, takich jak atomy w mózgu? Argument z rozumu przekonuje, że odwołanie do racjonalnego Stwórcy jest lepszym wyjaśnieniem ludzkiej racjonalności niż odwołanie do nieracjonalnego procesu naturalistycznej ewolucji. Zgodnie z wnioskiem, jaki Reppert wyprowadza w swojej książce, „Niebezpieczną ideą C.S. Lewisa jest myśl, że wyjaśnienie funkcjonowania rozumu w kategoriach naturalistycznych oznacza tak naprawdę jego usunięcie, a przynajmniej takie jego przekształcenie w eksplanacyjnym opisie,

aby nie mógł już być podstawą nauk przyrodniczych, które z kolei pozostają fundamentem naturalizmu”³.

„ARGUMENT Z PRAGNIENIA” W SKORUPIE OD ORZECHA

Istnieją jeszcze inne wewnętrzne argumenty podobne do rozumowania Repperta⁴. Ten, który prezentujemy w niniejszej książce, powszechnie określa się mianem „argumentu z Pragnienia” i jest on szczególnie pod wieloma względami. Choć bardziej szczegółowo zajmiemy się nim w dalszej części, tu wskażemy jedynie, że głosi on z gruntu, iż każdemu naturalnemu i powszechnemu pragnieniu odpowiada istniejący przedmiot, który je zaspokaja. Dlatego też,

³ V. Reppert, *Niebezpieczna idea C.S. Lewisa. Filozoficzna obrona argumentu z rozumu*, tłum. T. Sieczkowski, „C.S. Lewis. Rozum i wiara”, Fundacja Prodeote, Warszawa 2022, s. 124.

⁴ Innym takim intrygującym argumentem jest Alvina Plantingi ewolucyjny argument przeciwko naturalizmowi. Głosi on zasadniczo, że jeśli nasze zdolności poznawcze, które pozwalają nam na wyciąganie wniosków, powstały na drodze naturalistycznej ewolucji, to nie ma podstaw, by uznać te zdolności za godne zaufania. Nie można ufać wnioskowi będącym wytworem zdolności poznawczych, które powstały w wyniku pozabawionych inteligencji i przypadkowo działających sił. Dobór naturalny nie jest mechanizmem nakierowanym na prawdę. Jest to mechanizm, który jedynie pozwala gatunkom na przetrwanie. Jeśli jednak uznamy, że to prawda, to sama koncepcja naturalizmu „strzela sobie w kolano”. Jeśli bowiem ewolucjonistyczny naturalizm jest prawdziwy, to nie mam podstaw do tego, by ufać, że moje władze poznawcze doprowadzą mnie do poznania prawdy w jakiegokolwiek sprawie. Jeśli bowiem nie mogę polegać na moich władzach poznawczych, to nie mogę polegać na wnioskach, które za sprawą tych władz wyprowadzam. A jeśli tak się rzeczy mają, to nie mogę ufać przekonaniu, że ewolucjonistyczny naturalizm sam jest prawdziwy. Ale jeśli nie mogę polegać na tym przekonaniu, to nie powinienem go przyjmować. W ten sposób ewolucjonistyczny naturalizm sam podważałby twierdzenie o swojej prawdziwości. Lepsze jest przyjęcie wyjaśnienia, zgodnie z którym prawdą jest coś w rodzaju teizmu. Jeśli bowiem zwykle wierzymy, że **możemy** polegać na naszych zdolnościach poznawczych, jeśli chodzi o dochodzenie do prawdziwych wniosków, to lepszym wyjaśnieniem tego faktu będzie to, które uznaje, że nasze władze poznawcze powstały za sprawą istoty, która je stworzyła. Taki twórca sam charakteryzowałby się wiarygodnymi władzami poznawczymi. Stąd teizm oferuje solidniejsze wyjaśnienie naszej racjonalności niż naturalizm. Zob. A. Plantinga, *Where the Conflict Really Lies: Science, Religion, & Naturalism*, Oxford University Press, New York–Oxford 2011, s. 307–50.

jeśli wykazemy, że ludzie posiadają naturalne pragnienie Boga, to Bóg (lub coś w rodzaju Boga) musi istnieć.

Ten argument z Pragnienia odwołuje się do ludzkiej psyche. Nie ma on na celu dokonania ostatecznych rozstrzygnięć w kwestii tego, kim jest Bóg. Argument z Pragnienia różni się od wielu innych argumentów pod tym względem, że odwołuje się do subiektywnego pierwszoosobowego doświadczenia. Choć mamy w nim do czynienia z indukcyjną tezą, zgodnie z którą, wszyscy ludzie doświadczają pragnienia transcendentnej (to jest boskiej) rzeczywistości, niemniej zachęca on każdego z osobna, by wejrzał do wnętrza swojej duszy i sprawdził, jak silny jest to argument. Zachęca nas także, byśmy przyjrzeni się światu i sprawdzili, czy potrafimy zobaczyć jego istnienie w świetle tego, co ten argument głosi. Jak pisze Peter Kreeft: „Argument ten opiera się więc na osobistym odwołaniu do doświadczenia wewnętrznego. Tak jak nie możemy skutecznie przekonać o istnieniu kolorów kogoś, kto jest niewidomy, ponieważ nie ma on dostępu do odpowiednich faktów, tak też nie jesteśmy w stanie przekonać o istnieniu tego pragnienia kogoś, kto nie odnajduje go w samym sobie lub kto odmawia poszukania go, lub gdy je odnajdzie, nie chce przyznać, że ono istnieje”⁵.

Argument ten przyjmuje, że wszyscy ludzie posiadają to pragnienie, choć nie każdy identyfikuje je w ten sposób. Uważamy więc, że argument ten jest racjonalny i przekonujący. Nie oznacza to jednak, że jest logicznie nie do odparcia. Alister McGrath pisze, że nie jest on „ściśłym logicznym »dowodem« na istnienie Boga; operuje on na znacznie głębszym poziomie. Może mu brakować siły logicznej, lecz za to posiada głębię egzystencjalną. Mówi, że wiara chrześcijańska zdolna jest oświecić głębiny ludzkich przeżyć – rzeczy, które odczuwamy jako naprawdę istotne”⁶.

Z tego względu Kreeft uważa, że „jest to najbardziej intrygujący argument w historii ludzkiej myśli”⁷.

Ale jedna rzecz wydaje się jasna. Jeśli ktoś zaakceptuje wniosek tego argumentu, to już nigdy nie będzie patrzył na ten świat w taki sam sposób. Nie będzie postrzegał **siebie** w taki sam sposób. Sądzymy, że ze wszystkich argumentów na rzecz istnienia Boga ten właśnie posiada największy potencjał

⁵ P. Kreeft, *Heaven: The Heart's Deepest Longing*, Ignatius, San Francisco 1989, s. 203.

⁶ A. McGrath, *Apologetyka po prostu. Jak pomóc poszukującym i sceptykom w odnalezieniu wiary*, tłum. D. Krupińska, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2020, s. 108.

⁷ P. Kreeft, *Heaven: The Heart's Deepest Longing*, s. 202.

do przemiany ludzkiego życia i sposobu widzenia otaczającej nas rzeczywistości. Choć istnieją dobre argumenty na rzecz istnienia Boga, które odwołują się do kondycji ludzkiej, argument z Pragnienia odwołuje się do czegoś bardziej szczególnego i wyjątkowego. Odwołuje się do ludzkiego doświadczenia tęsknoty za czymś wykraczającym poza wszystko to, co świat był do tej pory w stanie dać.

Kreeft wyraża następującą opinię o tym argumencie: „jest to o wiele bardziej poruszający, wstrząsający i apologetycznie skuteczny argument niż jakikolwiek inny argument na rzecz istnienia Boga lub nieba”⁸. Z pragnieniami mamy do czynienia na co dzień. Ich obecność jest tak silna, że nie jesteśmy w stanie odwrócić od nich swojej uwagi. Wszystkie one, począwszy od głodu, przez pragnienia wody, seksu, przyjaźni i snu, wypełniają nasze codzienne życie. O argumencie kosmologicznym możemy sobie przypomnieć jedynie, gdy w bezchmurną noc spoglądamy na gwiazdy. Argument z Pragnienia może nam się narzucać za każdym razem, gdy bierzemy oddech. O ile argumenty kosmologiczny i teleologiczny przemawiają do rozumu, argument z Pragnienia przemawia także do serca. Nie oznacza to, iż jest to argument, który ma nam jedynie dać „dobre samopoczucie”, bo jak zobaczymy później, na jego podstawie można przeprowadzić wywód ściśle logiczny.

Chociaż argument z Pragnienia sam z siebie może nie prowadzić do nawrócenia całych rzesz ludzi, sądzimy, że posłuży ożywieniu i doda motywacji do wiary tym, którzy już wierzą lub wciąż zmagają się z niepewnością. W apologetyce nie musi chodzić o to, by ostatecznie rozstrzygnąć wszelkie sporne kwestie, ale o pokazanie, że wiara może w istocie być zarówno racjonalna, jak i ugruntowana w naturze rzeczywistości. Zgodnie z twierdzeniem autora, choć sformalizowany argument z Pragnienia może nie prowadzić do nawrócenia mas, to istota tego, co kryje się za tym argumentem, jest właśnie tym, co nawróciło na religię większość ludzi. Niezależnie od źródła istnieje, jak zostanie wykazane poniżej, uniwersalna tęsknota za boskością (lub czymś w tym rodzaju). Nawet agnostyczny psycholog Freud twierdził, że idee religijne należą do „najstarszych, najsilniejszych, najbardziej natarczywych życzeń ludzkości”⁹.

⁸ Tamże, s. 201.

⁹ Z. Freud, *Przyszłość pewnego złudzenia*, w: tenże, *Kultura jako źródło cierpień*, tłum. J. Prokopiuk, Wydawnictwo KR, Kraków 1995, s. 126 [97–159].